

# Zamach na gazetę satyryczną we Francji

8 stycznia 2015

Wczoraj do siedziby redakcji satyrycznego tygodnika „Charlie Hebdo” wtargnęli trzech zamaskowani mężczyźni, uzbrojeni w kałasznikowy i wyrzutnie rakietowe. Doszło do wymiany ognia ze strażnikami, a potem napastnicy zaczęli strzelać do ludzi znajdujących się w redakcji. Oddali około 50 strzałów – podają siły bezpieczeństwa. Mężczyźni krzyczeli: „Pomściliśmy Proroka”. Zginęło 12 osób, a 11 zostało rannych.

Na udostępnionym mediom wideo, nagrany przez mężczyznę, który uciekł przed napastnikami na dach, słychać pomiędzy wystrzałami okrzyki „Allah Akbar” („Allah jest wielki”). Z kolei inny ze świadków mówił francuskiej telewizji iTele o „wielu zamaskowanych mężczyznach uzbrojonych w broń automatyczną”. Napastnicy uciekli dwoma samochodami – twierdzą źródła policyjne.

Magazyn satyryczny „Charlie Hebdo” jest znany między innymi z publikacji karykatur Mahometa, które wcześniej ukazały się w duńskim dzienniku „Jyllands-Posten”, budząc oburzenie w świecie muzułmańskim. W ataku zginął między innymi redaktor naczelny pisma i trzech rysowników. Byli oni znani pod pseudonimami „Cabu”, „Tignous” i „Wolinski” i należeli do najpopularniejszych we Francji.

W środę ukazał się najnowszy numer „Charlie Hebdo”, poświęcony m.in. najnowszej powieści kontrowersyjnego francuskiego pisarza Michela Houellebecqa pod tytułem „Soumission” (franc. poddaństwo). Książka, będąca polityczną fikcją, kreśli obraz zislamizowanej Francji w 2022 roku po wyborze muzułmanina na prezydenta kraju. „Przepowiednie maga Houellebecqa: w 2015 roku tracę zęby... W 2022 roku obchodzę ramadan” – głosi napis obok karykatury pisarza zamieszczonej na okładce tygodnika.

Agencja AFP zastrzega jednak, że nie wiadomo, czy miało to związek z zamachem.

Możliwe, że za atakiem stoi Państwo Islamskie, które groziło wcześniej atakami na Francję w związku z jej rolą w międzynarodowej antyislamistycznej koalicji.

Duński dziennik Jyllands – Posten, który w 2005 roku opublikował karykatury Proroka Mahometa, wzmacnia ochronę. Decyzję taką podjęto po dzisiejszym ataku terrorystycznym w Paryżu. „Zwiększono nadzór dotyczący dostępności i bezpieczeństwa w siedzibie firmy w Kopenhadze i Visby” – powiedział szef Jyllands – Posten. Według innej gazety Berlingske, w liście do pracowników redakcji Jyllands – Posten napisano m.in.: „Ściśle monitorujemy sytuację w związku z atakiem na redakcję Charlie Hebdo w Paryżu”. Charlie Hebdo w 2006 roku opublikowała karykatury w Jyllands – Posten, które wzbudziły spore kontrowersje wśród muzułmanów.

Ponad 100 tysięcy ludzi zgromadziło się na manifestacjach w środę 7 stycznia wieczorem w miastach Francji – podała agencja AFP. Według policji w Paryżu 35 tys. ludzi demonstrowało na placu Republiki, niedaleko redakcji tygodnika i w miejscu stolicy, w którym zazwyczaj organizowane są protesty. Wiele osób trzymało czarne naklejki lub transparenty z napisem „Je suis Charlie” (franc. „Jestem Charlie”), co w ostatnich godzinach stało się hasłem solidarności z 12 ofiarami ataku w Paryżu. Zgromadzeni na Placu Republiki ludzie trzymali podniesione do góry ołówki i długopisy na znak solidarności z zabitymi rysownikami „Charlie Hebdo”.

Z najnowszych danych policji wynika, że na ulice Lyonu wyszło 10-15 tys. ludzi, podczas gdy w Tuluzie demonstrantów było ok. 10 tys. Co najmniej 13 tys. ludzi manifestowało w Rennes w Bretanii, około 7 tys. w Marsylii. Demonstracje odbyły się również m.in. w Nicei i Nantes. W tym ostatnim mieście były premier Francji Jean-Marc Ayrault powiedział dziennikarzom, że ludzie wychodzą na ulice, by „powiedzieć „nie” nienawiści,

podłości, terroryzmowi, a powiedzieć „tak” wolności”.

Zamach wywołał oburzenie umiarkowanej części muzułmanów, bojących się odwetu. Redakcja „Charlie Hebdo” podała, że Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego potępiła zamach, nazywając go „barbarzyńskim aktem przeciwko demokracji”. Organizacja, uznana przez francuski rząd za reprezentanta całej społeczności muzułmańskiej w kraju, uznała, że jest to zamach na demokrację i wolność prasy. Jeden z przywódców francuskich muzułmanów, imam z Drancy, nie krył swojej złości, że napastnicy krzyczeli „Allah Akbar” („Allah jest wielki”). Nazwał ich kryminalistami kierującymi się nienawiścią i barbarzyńskimi instynktami sprzecznymi z islamem.

Na miejsce strzelaniny udał się prezydent Hollande, który ocenił, że „bez wątplenia był to atak terrorystyczny”; jak dodał, w „ostatnich tygodniach” udaremniono kilka innych ataków. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie rządu. W regionie paryskim poziom alertu podniesiono do maksimum. Wzmocniono środki bezpieczeństwa wokół miejsc kultu, sklepów, siedzib mediów i środków transportu publicznego.

Atak we francuskiej stolicy ściągnął na siebie także potępienie wspólnoty międzynarodowej. Szef Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker nazwał wydarzenia w Paryżu „aktem nie do przyjęcia, barbarzyństwem”. Premier Wielkiej Brytanii David Cameron ocenił atak jako „oburzający”. „Stoimy ramie w ramie z narodem francuskim w walce z terroryzmem i w obronie wolności mediów” – podkreślił. Kanclerz Niemiec Angela Merkel zaznaczyła, że celem padli nie tylko francuscy obywatele, ale także wolność mediów.

Biały Dom potępił środowy atak „w najostrzejszych słowach” i zapewnił o solidarności z rodzinami ofiar.

Moskwa jest oburzona atakiem terrorystycznym w budynku tygodnika Charlie Hebdo w centrum Paryża, w którym zginęło 12 osób. Ta tragedia potwierdza konieczność dalszej współpracy w

walce z terroryzmem – zakomunikował w środę departament informacji i druku MSZ FR. „W tym trudnym dla Francji czasie składamy szczere kondolencje, a także przekazujemy krewnym i bliskim osób, które zginęły i zostały ranne w wyniku działań terrorystów, słowa wsparcia i współczucia” – napisano w komunikacie MSZ FR.

„Głęboko poruszony wiadomością o tragicznym w skutkach ataku terrorystycznym na redakcję tygodnika „Charlie Hebdo”, pragnę przekazać, w imieniu narodu polskiego oraz własnym, najszczerze wyrazy współczucia” – napisał Bronisław Komorowski do François Hollande’a.

## **AKTUALIZACJA**

Atak na “Charlie Hebdo” wzbudził radość Palestyńczyków. Wczoraj w palestyńskim obozie uchodźców Ain al-Hilweh w Libanie słychać było wystrzały, która oddano z radości z powodu ataku na “Charlie Hebdo”. Poinformowała o tym sieć LBCI. Informacje te zostały również podane przez telewizję Al-Jadeed.

We Francji zatrzymano siedem osób, podejrzanych o współudział w ataku na siedzibę satyrycznego tygodnika „Charlie Hebdo” w Paryżu. „Tej nocy zostało przeprowadzonych kilka aresztowań, ludzi pomieszczono w areszcie” – oznajmił dzisiaj premier Francji Manuel Valls na antenie stacji radiowej RTL. „Chodzi o siedem osób” – doprecyzował szef MSZ Francji Bernard Cazeneuve, odpowiadając na antenie radio na pytanie, ile osób zostało zatrzymanych w tej chwili. Wśród zatrzymanych znaleźli się mężczyźni i kobiety z otoczenia podejrzanych. Inne szczegóły nie zostały podane. Za trzema domniemanymi przestępcami wysłano listy gończe. Później jeden z nich, 18-letni Hamid Murad, oddał się policji i oznajmił, że ma alibi. Poszukiwania dwóch innych przestępców trwają. Policja opublikowała zdjęcia, aby otrzymać od świadków informacje dotyczące podejrzanych. Jak podaje agencja France Presse, powołując się na policję, został wydany nakaz aresztowania

braci Saida i Cherifa Kouachi, którzy „mogą być uzbrojeni i niebezpieczni”.

Dzisiaj, w czwartek, w restauracji niedaleko meczetu w mieście Villefranche-sur-Saône doszło do wybuchu. Według informacji France Presse, rannych nie ma. Nie wiadomo, czy jest to odpowiedź na zamach środowy.

Źródła: [Lewica.pl](#) (1, 3, 7-9), [Zmiany na Ziemi](#) (6), [Głos Rosji](#) (13, 14, 16, 17), [eLondyn](#) (2, 4, 5, 10-12), [Euroislam](#) (15)  
Kompilacja 8 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”